

Krzysztof Pietrzak

1955 – 2012

Pastor Krzysztof Pietrzak, jedyny syn Zygmunta i Haliny z d. Szymczakowskiej, urodził się 1 listopada 1955 roku. Dzieciństwo i młodość spędził na warszawskiej Pradze. W szkole średniej, zainspirowany przez nauczycielkę języka polskiego, udzielał się w szkolnym kole teatralnym. Efektem tego zamiłowania do teatru było zdawanie w 1974 roku do Akademii Teatralnej w Łodzi. Trenował również strzelectwo sportowe.

Po maturze, jako technik mechanik, podjął pracę w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka. Po trzech miesiącach dostał powołanie do służby wojskowej. Ostatniego dnia pracy poznał Jerzego Puszcza (dziś pastora w Lidzbarku Warmińskim), który dał mu Biblię i powiedział o Chrystusie. Pierwszą osobą, z którą Krzysztof podzielił się Ewangelią, była mama. W czerwcu 1977 roku razem przyjęli chrzest wiary. Odtąd już nie rozstawał się z Biblią, przez co w wojsku otrzymał ksywę „Ksiądz”.

Po odbyciu służby wojskowej studiował w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, a po jej ukończeniu podjął pracę w Korespondencyjnym Seminarium Biblijnym (dziś Chrześcijańskim Instytucie Biblijnym), kierując jednocześnie studium nagrań warszawskiej Społeczności Chrześcijańskiej. W roku 1988 został wybrany do Rady Starszych tego zboru. W 1980 roku ożenił się z Bożeną Papis.

Z początkiem 1989, z żoną i trójką dzieci, przeprowadził się do Ciechanowa, obejmując tam funkcję kierownika nowo powstałej stacji misyjnej. Potrafił w prosty sposób dzielić się Ewangelią, jak i dyskutować do rana o zawłościach teologicznych. Niestety, cztery lata później choroba uniemożliwiła mu kontynuowanie tej służby, wymuszając powrót do Warszawy i uniemożliwiając jakkolwiek pracę zawodową.

Mimo ciężkich życiowych doświadczeń potrafił zachować pokój, radość życia i poczucie humoru. Nie pozostawał bierny wobec spraw innych ludzi. Zaprzyjaźnił się z niewidomym małżeństwem, z którym odkrywał pasję do muzyki poważnej. Po tragicznej śmierci matki w 1999 roku przejął opiekę nad jej niepełnosprawnym bratem, którym zajmował się do końca swoich dni. W ostatnich tygodniach swojego życia odwiedził jeszcze chorego i samotnego człowieka, by złożyć mu życzenia urodzinowe. Miał wielu bliskich przyjaciół. Swoje pasje i zainteresowania przekazał swoim dzieciom: Paulinie – zmysł artystyczny, Szymonowi – zapał do chrześcijańskiej służby, Julii – zamiłowanie do fotografii. Dla żony był zawsze najlepszym mężem i prawdziwym przyjacielem.

Zmarł 18 kwietnia 2012 roku. Nabożeństwo żałobne odbyło się 23 kwietnia w Społeczności Chrześcijańskiej „Puławska” w Warszawie. Pochowany został na cmentarzu ewangelicko-reformowanym przy ul. Żytniej w Warszawie. (red.)

